

OFF Festival Katowice 2013: Pop, rap, house i noise!

Najbardziej eklektyczny festiwal w tej części świata już w sierpniu – amerykańanie z The Walkmen i Thee Oh Sees, kulturalna brytyjska The Pop Group i reaktywacja Super Girl & Romantic Boys to tylko część niespodzianek, które ty razem dla was przygotowaliśmy.

The Walkmen

Pamiętacie „The Rat” – okrzyknięty jednogłośnie jednym z najlepszych utworów dekady, jednogłośnie przez Pitchfork, „Rolling Stone’a” i NME? Usłyszycie go na żywo tylko na OFF Festivalu, bo kultowa amerykańska formacja The Walkmen właśnie zapowiedziała swój przyjazd. Powstali ponad dekadę temu na gruzach grup Jonathan Fire*Eater i The Recoys, by zachwycić unikalnym połączeniem garażowej prostoty z godną stadionów wizją. Zresztą, niewiele innych zespołów porównuje się jednocześnie do U2 i The Velvet Underground... Wydana wiosną 2012 roku, najnowsza póki co płyta zespołu, nosi najlepszy z możliwych tytułów – „Heaven” – bo to prawdziwe niebo dla fanów ambitnego, wysmakowanego, organicznego indie rocka dla dorosłych. Wyprodukowany przez Phila Eka (m.in. Built To Spill, Fleet Foxes) album zachwycił zarówno fanów, jak i recenzentów. „Triumfalna kulminacja pierwszej dekady The Walkmen” – pisał jeden z nich.

The Pop Group

Trudno o bardziej ironiczną nazwę zespołu, ale również – i nad tym już należy ubolewać – ciężko o przykład formacji, która byłaby równie zasłużona, co niedoceniona. Debiutancka płyta The Pop Group, wydana w 1979 roku „Y”, to nieskrępowany manifest twórczej wolności. Punkowa wściekłość, funkowy puls, freejazzowe jazdy i historyczne wokale Marka Stewarta... – wyprzedzili swój czas, nie zdobywając wielkiej popularności i rozpadając się w 1980 roku, po zaledwie dwóch regularnych albumach. Docenieni znacznie później, wielbieni przez takich artystów jak Portishead czy Nick Cave, reaktywowali się w 2010 i ponoć pracują nad nowym materiałem. I co dla nas najważniejsze – znów koncertują!

Thee Oh Sees

Dowodzona przez Johna Dwiera kalifornijska grupa to wzór pracowitości – co roku przypominają o sobie płytą, ale słyną przede wszystkim z pełnych zaangażowania, kipiących energią koncertów. Muzyka Thee Oh Sees to unikalne, możliwe do uzyskania chyba tylko za oceanem, połączenie songwriterskiej solidności z punkowym chaosem. Ostrzegamy, ten koncert pourywa wam głowy – o ile nie zrobi tego wcześniej zapowiadany na kwiecień album „Floating Coffin”, ponoć najmroczniejszy w dorobku grupy.

AlunaGeorge

Londyński duet w skład którego wchodzi wokalistka Aluna Francis i producent George Reid. Połączyła ich ponoć miłość do podszytego soulem, ambitnego popu sprzed dwóch dekad, chociaż recenzenci słyszą w ich nagraniach mocne wpływy nowych brzmień z najmodniejszych brytyjskich klubów. Wychwalani zarówno przez BBC (są na liście Sound of 2013, a jakże!), jak i Pitchfork (już zabukowani na jesienny festiwal w Paryżu), szerszej publiczności dali się poznać również za sprawą remiksów Florence & the Machine i Lany Del Rey. Jeszcze przed wizytą AlunaGeorge w Katowicach ukaże się debiutancki album formacji – i wtedy dopiero się zacznie...

Blondes

Sam Haar i Zach Steinman grają ze sobą od lat. Zaczynali od postpunkowego, gitarowego riffu, by dojść do półimprowizowanych tanecznych transów. Nowojorski duet zwrócił na siebie uwagę wydaną w 2010 roku epką „Touches” i poprawił w 2012 roku pełnoczasowym materiałem zatytułowanym po prostu „Blondes”. Hipnotyczne rytmy, głębokie basy, nieskończona przestrzeń subtelnych współbrzmień – jeśli to jest „hipster house”, to wszyscy jesteśmy hipsterami.

Super Girl & Romantic Boys

Twórczo nawiązywali do obciachowego ejtisowego electro before it was cool. Kultowa warszawska formacja, która zachwycała wszystkich hitem „Spokój” ze składanki „Disco Chaos”, podpisała kontrakt płytowy, nagrała debiutancki album i... nigdy go nie wydała. Zrażeni showbizowymi realiami Super Girl & Romantic Boys rozpadli się w połowie ubiegłej dekady, reaktywując się tylko raz, na trasę w 2008 roku. Wokalista grupy, Kostek Usenko, nie dał o sobie zapomnieć choćby za sprawą 19 Wiosen oraz książki „Oczami radzieckiej zabawki”, ale teraz wreszcie doczekaliśmy się powrotu grupy. Uwaga - OFF to jedyny festiwal na którym zobaczycie ich w tym roku! Wcześniej jednak usłyszemy zaginiony album formacji – Antena Krzyku planuje wydanie "SGRB - Miłość z tamtych lat", płyty z bonusami, na czerwiec.

Très.B

Teraz, po jak najbardziej zasłużonym „Paszporcie Polityki”, to już każdy zna i ceni Très.B, ale my poznaliśmy się na nich pierwsi – międzynarodowe trio dowodzone przez czarującą, charyzmatyczną Misię Furtak występowało już na OFF Festivalu dwukrotnie, zarówno w Mysłowicach, jak i Katowicach. Zdecydowaliśmy się w tym roku zaprosić ich ponownie, zachwyceni ubiegłorocznym albumem „40 Winks of Courage”, ukazującym nieoczekiwanie mroczne, melancholijne oblicze grupy.

Bisz/B.O.K Band

„Wciąż napierdalałam syf na kartki jak Pollock / Wszyscy muszą być kimś, mi wystarczy być sobą” – streszcza swoje credo Bisz w jednym z najlepszych polskich numerów ubiegłego roku. Nie tylko hiphopowych! Zresztą, cała płyta rapera z Bydgoszczy, zatytułowana „Wilk chodnikowy” to wielkie, wykraczające poza schematy wydarzenie. Ambitne, intrygujące podkłady zestawione z celną goryczą tekstów – doczekaliśmy się w tej grze nowego mistrza.

Na OFF Festivalu zobaczymy i usłyszemy rapera w wersji maximum – Bisz/B.O.K. to oprócz głównego bohatera sześciu muzyków, od gramofonów, przez żywą sekcję rytmiczną, po skrzypce.

Karnety do nabycia w OFF Sklepie na oficjalnej stronie festiwalu:

- karnet trzydniowy: 140 zł (bez pola namiotowego) / 180 zł (z polem)
- karnet czterodniowy: 150 zł (bez pola namiotowego) / 190 zł (z polem)

Ceny obowiązują do 4 marca - później karnety będą nieco droższe, zachęcamy do podjęcia szybkiej decyzji o zakupie.